

Najważniejsze wydarzenia mijających tygodni – 14

21 grudnia 2016

Przegląd wydarzeń z grudnia 2016 r.

DZIESIĘĆ LAT MANIPULACJI NA RYNKU SREBRA – DEUTSCHE BANK UJAWNIŁ SZCZEGÓŁY

Podczas śledztwa dotyczącego manipulacji na rynku srebra, Deutsche Bank zgodził się ujawnić szczegółowe informacje na temat zaniżania cen metalu. Dzięki temu kara dla największego niemieckiego banku wyniesie tylko 38 mln dolarów. Przedstawiciele Deutsche Banku doskonale zdają sobie sprawę z tego, że jeśli odmówiliby współpracy, mogłoby to kosztować miliardy, a nie miliony.

Dowody, które dostarczył bank, to przede wszystkim wiadomości, jakie wysyłały do siebie banki zamieszczone w manipulowanie rynkiem. Materiał dowodowy jest potężny. Można w nim znaleźć m.in. rozmowy traderów Deutsche Banku, UBS oraz HSBC, którzy umawiali się na zbijanie ceny srebra i wspaniale się przy tym bawili. Manipulacje dużych banków doprowadzały do kilkuprocentowych spadków, co uruchamiało stop lossy niektórych inwestorów, a w konsekwencji jeszcze bardziej obniżało cenę srebra.

Jeśli ktoś chciałby przeczytać rozmowy traderów pracujących dla największych banków, wystarczy wejść [TUTAJ](#). Na stronie zobaczycie m.in. poziomy pasek z datami począwszy od sierpnia 2007 roku. Po kliknięciu w lupy widocznej pod paskiem, zobaczycie najważniejsze dialogi z poszczególnych okresów czasowych.

Na chwilę obecną z dokumentów Deutsche Banku można wyciągnąć dwa istotne wnioski. Po pierwsze, śledztwo nie obejmuje już 4 banków, lecz 8. Najprawdopodobniej liczba ta jeszcze się

powiększy. Po drugie, dostępne dowody dają spółkom wydobywczym możliwość złożenia pozwów o odszkodowania. Ostatecznie gdyby nie wspomniane manipulacje, zyski kompanii wydobywających srebro mogły być większe co najmniej o 200-300%.

WENEZUELSKI BOLIWAR STRACIŁ 64%... W MIESIĄC

O kryzysie wenezuelskiej gospodarki oraz upadku tamtejszej waluty mówi się od dawna, jednak październik był dla boliwara wyjątkowo ciężkim miesiącem. Jeszcze 24 października za 1 dolara amerykańskiego płacono 1221 bolivarów. Następnie wenezuelskie władze ogłosiły podwyżkę płacy minimalnej o 40%, przez co kurs dolara wzrósł do 4538 bolivarów. Ostatecznie inflacja w Wenezueli wyniosła 64% w skali miesiąca. Utrzymanie takiego tempa w skali roku, oznaczałoby umocnienie się dolara względem wenezuelskiej waluty o 378 razy. Jak wiadomo, dla socjalizmu nie ma rzeczy niemożliwych.

Ogromny wzrost cen sprawił, że niektórzy sprzedawcy zrezygnowali z liczenia pieniędzy. Boliwarem płaci się dziś na kilogramy.

Jeden z przedsiębiorców stwierdził w wywiadzie dla Guardian, że widząc ilość gotówki jaką posiada, czuje się jak Pablo Escobar.

WEDŁUG BYŁEGO DYREKTORA UBS I CREDIT SUISSE BANKI PRZEKROCZYŁY PUNKT KRYTYCZNY

Oswald Grubel, były dyrektor UBS oraz Credit Suisse, bardzo krytycznie wypowiedział się na temat polityki banków centralnych. W wywiadzie dla Sonntags Blick zatytułowanym „Recesja jest czasem niezbędną” Grubel stwierdził, że banki centralne zyskały zbyt wielką władzę nad rynkiem.

Zdaniem Grubela użycie negatywnych stóp procentowych zadziała jak „broń masowej zagłady”. W jego opinii po ostatnim kryzysie finansowym to politycy przejęli realną władzę w sektorze bankowym i pozwolili decydować bankom centralnym jak ma

wyglądać gospodarka.

Były szef UBS oraz Credit Suisse dodał również, że w poprzednich dekadach ryzyko podzielone było na tysiące banków. Teraz odpowiedzialność spoczywa na państwie, czyli za wszystko zapłacą podatnicy.

Grubel to kolejna osoba, która poparła ograniczenie skali działalności banków. Przy tej okazji przypominamy, że do 1999 roku obowiązywał Glass-Steagall Act, który zakazywał bankom łączenia działalności kredytowo-depozytowej z działalnością inwestycyjną. W efekcie zniesienia zakazu powstały bankimolochy, które przetrwały kryzys z 2008 roku tylko dzięki pieniądzom podatników.

EUROPA ZACHODNIA ZMIENIA KURS

Po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych doszło do zmniejszenia napięcia na linii USA-Rosja. Wywołało to szybką zmianę narracji europejskich polityków, którzy nagle stali się bardzo chętni do współpracy z Rosją. Po raz kolejny okazało się, że europejska klasa polityczna to marionetki w amerykańskich rękach.

Pierwszym sygnałem zmiany kursu było wsparcie, jakie 15 państw europejskich udzieliło Niemcom dążącym do stworzenia nowej umowy z Rosją ws. kontroli broni. W tej grupie znalazły się Francja, Włochy, Austria, Belgia, Szwajcaria, Czechy, Hiszpania, Finlandia, Holandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Słowacja, Bułgaria i Portugalia.

Innym przykładem zmiany nastawienia polityków z Europy Zachodniej jest niedawna wypowiedź Jean-Claude'a Junckera. Przewodniczący Komisji Europejskiej stwierdził, że Barack Obama popełnił błąd nazywając Rosję tylko „regionalną potęgą”. Szef KE dodał również, że Unia Europejska jest ignorantem w odniesieniu do Rosji i w tym kontekście musi się jeszcze wiele nauczyć.

Poprawa relacji pomiędzy USA i Rosją może zwiastować zniesienie sankcji gospodarczych. Póki co, zdecydowano o ich przedłużeniu, zatem na całkowitą normalizację stosunków przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać.

Obecna sytuacja zapowiada również koniec demonizowania rynku rosyjskiego, który od dawna wskazywaliśmy jako najtańszy i najbardziej atrakcyjny. W trakcie 2016 roku, w ujęciu złotówkowym, indeks RSX wzrósł o 45%, natomiast RSXJ o 109%. Nie zmienia to faktu, że większość rosyjskich spółek wciąż można uznać za mocno niedowartościowane.

OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE WS. WYDOBYCIA ROPY

OPEC oraz pozostali producenci ropy doszli do porozumienia w kwestii ograniczenia wydobycia. Cięcia nie obejmą jedynie Libii oraz Nigerii. W przypadku tych dwóch krajów produkcja ropy została już ograniczona niestabilną sytuacją wewnętrzną.

Mniejsze wydobycie ropy spowodowało wzrost ceny surowca, który zahamowany został dopiero podniesieniem stóp procentowych w USA. W trakcie ostatnich dni ropa kosztowała maksymalnie 56 dolarów. Jest to poziom poniżej moich przewidywań (prognozowałem 70 dolarów na koniec 2016 roku). Docelowo jednak ropa będzie zmierzać w stronę poziomu 100 dolarów. Przy takiej cenie równoważą się budżety większości producentów ropy.

TRWA NACJONALIZACJA BANKÓW W POLSCE – PZU PRZEJĘŁO PEKAO

Powszechny Zakład Ubezpieczeń wraz z Polskim Funduszem Rozwoju odkupią od UniCredit 32,8% akcji Banku Pekao. Łączna wartość transakcji wyniesie 10,6 mld złotych.

Przejęcie jednej trzeciej akcji Pekao przez polskie podmioty niewątpliwie zwiększa bezpieczeństwo klientów banku. UniCredit jest częścią włoskiego sektora bankowego, który znajduje się w poważnych tarapatach. Do tej pory istniało poważne ryzyko, że UniCredit będzie próbował drenować kapitał ze spółek

zależnych, takich jak Pekao.

Po sfinalizowaniu transakcji do skarbu państwa należeć będą dwa największe banki na rynku, czyli PKO BP i Pekao – łącznie 14 mln klientów. W efekcie konkurencja w sektorze bankowym zostanie mocno ograniczona. Jeśli chcemy w Polsce wolnego rynku, władza powinna zdecydować o podzieleniu PKO BP i Pekao na kilka-kilkanaście mniejszych banków, co wzmocniłoby konkurencję i podniosło poziom usług.

Dla porównania, w Niemczech sektor bankowy jest silnie rozdrobniony. Poza kilkoma mołochami działa tam około 2 tysiące mniejszych banków. Na takim rynku świadomy klient zawsze znajdzie solidny bank, a ryzyko związane upadłością którejś instytucji jest dużo niższe niż np w USA, gdzie 5 największych banków ma 85% udziału w rynku.

MERKEL POPIERA CENZURĘ INTERNETU

Kancelarz Niemiec Angela Merkel ogłosiła niedawno, że zamierza ponownie startować w wyborach. W swoim przemówieniu Merkel odniosła się do tematu „rosyjskiej propagandy”, rozsiewanej w Internecie przez tzw. media alternatywne.

Merkel ostrzegła, że społeczeństwa stają się ofiarą manipulatorów, a opinie nie powstają już w ten sam sposób, co 25 lat temu. Kancelarz Niemiec dodała również, że jeśli wystąpi taka konieczność, w grę wchodzi cenzurowanie Internetu. „Jeśli będzie to konieczne, stworzymy odpowiednie regulacje” – powiedziała Merkel.

Kancelarz Niemiec podtrzymała swoje stanowisko podczas niedawnego spotkania z Barackiem Obamą. Angela Merkel ewidentnie wzoruje się na Josephie Goebbelsie. Słynny minister propagandy Niemiec powiedział kiedyś, że „kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”. Zgodnie z tym mottem, Merkel stara się wmówić ludziom, że wolność słowa w Internecie jest dla nich niebezpieczna.

WIELKA BRYTANIA PLANUJE OGRANICZENIA DLA RYNKU FOREX

Europejskie rządy coraz bardziej interesują się rynkiem forex. Niedawno ograniczenia na tym obszarze wprowadziła Belgia, teraz podobny ruch rozważa Wielka Brytania.

Brytyjski nadzór finansowy przedstawił statystyki dotyczące klientów firm brokerskich. Wynika z nich, że 82% osób spekulujących na różnicach kursowych traci swoje pieniądze. Dane dla polskiego rynku wyglądają niemal identycznie. Z badań Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że straty na rynku forex ponosi 81% graczy.

Aby zwiększyć bezpieczeństwo Wielka Brytania zamierza wprowadzić ograniczenia. Maksymalna dźwignia finansowa dla indywidualnych inwestorów ma wynosić 50 do 1. Z kolei w przypadku nowych kont będzie to 25 do 1. Brytyjski nadzór finansowy chce również zakazać firmom brokerskim oferowania jakichkolwiek bonusów za założenie rachunku.

Akcje: USA vs. Europa – różnica cen największa od siedmiu lat

Tuż po wyborczym zwycięstwie Donalda Trumpa oraz jego zapowiedzi odbudowy infrastruktury w USA, ceny amerykańskich akcji znacząco wzrosły. Ruch w górę zwiększył różnicę pomiędzy wskaźnikiem P/E (cena do zysku) dla amerykańskiego indeksu S&P500 oraz europejskim STOXX 600. Obecnie spread jest największy od 2009 roku.

W porównaniu do przewartościowanej giełdy w USA, na naszym kontynencie można znaleźć kilka stosunkowo tanich rynków. Są to Rosja, Polska, Czechy, ale również Hiszpania, Portugalia i Włochy. W przypadku tych trzech ostatnich państw wskaźnik CAPE jest identyczny, jak w Singapurze. Problem w tym, że wspomniane kraje Europy Zachodniej narażone są na potencjalny rozpad strefy euro, a także borykają się z ogromnym zadłużeniem. Dla porównania, Singapur nie posiada długu netto, ma stabilną walutę oraz zadowalający poziom wzrostu gospodarczego. Z tego względu uważam, że inwestowanie w

neutralnie wycenione akcje portugalskie, hiszpańskie czy włoskie nie ma sensu.

ZAKUPY ZŁOTA PAŃSTW ZE WSCHODU PRZEKRACZAJĄ PODAŻ

Poniższy wykres pokazuje zakupy złota dokonywane przez 4 kraje (Rosja, Chiny, Indie, Turcja) na przestrzeni ostatnich dwóch dekad.

W jego dolnej części widać, że bardzo często miesięczne zakupy tych czterech państw przekraczają globalne wydobycie złota. Pamiętajmy, że dane nie obejmują pozostałych importerów, m.in. krajów Bliskiego Wschodu.

Tendencja jest widoczna gołym okiem. Cały wschód z wyłączeniem Japonii zwiększa rezerwy złota po to, by w razie resetu monetarnego przywrócić wiarę w przyszłą walutę. Inną opcją wykorzystania złota, w razie załamania dolara bądź wzrostu niestabilności na walutach transakcyjnych, jest wprowadzenie systemu bazującego na gold trade notes. To system wymiany handlowej oparty na złocie. Za jego pośrednictwem swój handel prowadził Iran, kiedy został przez USA odcięty od systemu SWIFT.

CHIŃSKI KAPITAŁ UCIEKA ZA GRANICĘ

Państwo Środka zmaga się z odpływem kapitału. Rezerwy walutowe Chin w ciągu ostatnich 18 miesięcy stopniały z 4 do 3 bln dolarów. Problem polega na tym, że kolejny bilion dolarów Chińczycy ulokowali w aktywach o niskiej płynności, jak kompanie wydobywcze w Zimbabwe. Około biliona dolarów będzie również potrzebne w razie konieczności dokapitalizowania chińskich banków. Gdyby do tego doszło, chińskie rezerwy walutowe stopnieją do biliona dolarów.

Ewentualne zaostrzenie kontroli kapitału przez chińskie władze mogłoby ograniczyć jego odpływ. Nie jest to jednak tak proste, jak kilka lat temu. Obecnie chiński juan jest jedną z pięciu walut, które tworzą koszyk SDR. To z kolei oznacza, że Chiny

muszą sprostać pewnym wymaganiom ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ewentualna ingerencja chińskich władz w przepływy kapitału na pewno nie wzbudziłaby zachwyty MFW.

MEDIALNE MANIPULACJE DZIŚ I ÓWIERĆ WIEKU TEMU

Od wyborów w Stanach Zjednoczonych minęło kilka tygodni. Każdy z nas pamięta jeszcze jak zaciekle mainstreamowe media atakowały Donalda Trumpa. Ostatecznie amerykanie zrobili po swojemu i zagłosowali wbrew propagandzie. W takiej sytuacji media nie mają wyboru i muszą się dostosować. Efekty są komiczne – zerknijcie na trzy okładki magazynu Time, które ukazały się na przestrzeni zaledwie 4 miesięcy.

W porównaniu z początkiem lat 1990. ludzie są dziś znacznie bardziej wyczuleni na medialne manipulacje. Mimo to, dla porównania, pokazujemy jak media okłamywały ludzi ćwierć wieku temu.

Podczas wojny w Zatoce Perskiej wysłannikiem CNN był Charles Jaco. Na poniższym filmiku dziennikarz „relacjonuje” wydarzenia z obszaru objętego wojną.

Za reporterem widać sztuczne palmy oraz niebieską ścianę w studio. W drugiej scenie Jaco ma już na sobie inną kurtkę. W pewnym momencie ubiera maskę gazową, z kolei jego kolega zakłada kask. Syreny i pociski to efekty będące częścią przedstawienia. Przez cały ten czas kamera nie zjeżdża na boki, ani nie pokazuje nieba.

Jeśli ktoś nadal nie wierzy, że propagandowe reportaże mogą być kręcone w studio, polecamy obejrzeć film „Wag the dog”.

Podsumowaniem niech będzie cytata z Davida Rockefellera, z 1991 roku: „Jesteśmy wdzięczni wydawcom „Washington Post”, „New York Times”, „Time Magazine” i innym wielkim publikacjom, których menadżerowie uczestniczyli w naszych spotkaniach i dotrzyмали swych obietnic zachowania dyskrecji przez blisko 40

lat. Byłoby dla nas niemożliwością zrealizowanie naszego planu, jeśli bylibyśmy w tym czasie przedmiotem zainteresowania prasy. Dziś jednak świat jest już dużo bardziej wyrafinowany i przygotowany do organizacji rządu światowego. Idea ponadnarodowej suwerenności elit intelektualnych i światowych bankierów jest z całą pewnością korzystniejsza od narodowego samostanowienia, praktykowanego w minionych stuleciach.”

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net